

PROTOKÓŁ Nr 12/2016
posiedzenia Komisji Rewizyjnej
z dnia 8 stycznia 2016 roku, godz. 12.30.

Przewodniczący Komisji - Łukasz Figura
Protokolant - Małgorzata Dróżdż

Przewodniczący Komisji otworzył posiedzenie. Powitał radnych. Lista obecności stanowi załącznik **Nr 1** do protokołu. W posiedzeniu uczestniczyło 6 członków Komisji na ustawową liczbę 7, co stanowi quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Następnie poinformował, że tematem posiedzenia jest przyjęcie stanowiska w sprawie zarzutów przedstawionych w skardze złożonej przez Przewodniczącą Związku Zawodowego Pracowników Administracji przy PUP Radom w dniu 19 listopada 2015 roku.

Poinformował, że dużo pracy w rozpatrzenie skargi włożył powołany przez Komisję zespół kontrolny, który dzisiaj zapozna pozostałych członków Komisji z wynikami kontroli i przedstawi swoje stanowisko. Z kontroli przeprowadzonej przez zespół w PUP w Radomiu zostały sporządzone dwa protokoły. Stwierdził, że członkowie zespołu wykazali się w swojej pracy dużą starannością.

Poinformował, że 4 stycznia br. do Biura Rady wpłynęło pismo od pani Agnieszki Szałas które stanowi odzew na spotkanie zespołu kontrolnego w PUP w Radomiu 28 grudnia 2015 roku. Przypomniał, że wcześniej zespół spotkał się 17 grudnia 2015r.

Poinformował, że ma nadzieję, iż dzisiaj Komisja po zapoznaniu się z wynikami kontroli przyjmie stanowisko w sprawie skargi złożonej przez panią Szałas. Stanowisko to zostanie przekazane Radzie Powiatu, tak aby mogła ona podjąć w tej sprawie uchwałę na styczniowej sesji.

Następnie poprosił członków zespołu kontrolnego o wypowiedzi na temat stanowiska w sprawie przedmiotowej skargi.

Radny Marian Wikło poinformował, że zespół kontrolny najpierw spotkał się ze skarżącą panią Agnieszką Szałas. Stwierdził, że oprócz zarzutów zawartych w piśmie które jak okazało się nie zostały precyzyjnie i słusznie poczynione, na jaw wyszła sprawa która wydaje się jest kluczem do wyjaśnienia przyczyn pogorszenia się relacji pomiędzy przewodniczącą Związku Zawodowego Pracowników Administracji przy PUP Radom Agnieszką Szałas a dyrektorem PUP w Radomiu Józefem Bakułą. Poinformował, że pani Szałas w swoich wyjaśnieniach w kwestii obrażenia jej przez dyrektora w obecności innych członków zarządu związku informowała, że dotyczyło to sprawy kiedy „skrzyknęła” zarząd związku i udali się do dyrektora w celu obrony pracowników którzy z przyczyn dyscyplinarnych zostali zwolnieni z urzędu pracy. Była to sytuacja, że chciano wyrzucić silną presję na dyrektora aby odstąpił od wymierzania kary za przekroczenia, które jego zdaniem kwalifikują się do zastosowania takiej kary. Tu dyrektor zdecydowanie nie uległ naciskom i w związku z tym relacje stały się tak napięte.

Poinformował, że na pierwszym spotkaniu zespołu pani Szałas narzekała na brak chęci ze strony dyrektora na spotkania z nią, z podjęciem jakiejś rozmowy pojednawczej. Ta kwestia wyjaśniła się w trakcie drugiego spotkania kiedy to zespół zaproponował, aby w jego obecności doszło do takiego spotkania. Pani Szałas nie chciała takiego spotkania. Zatem z jednej strony mówi, że dyrektor nie chce się spotkać, ale jak zespół zaproponował, że takie

spotkanie zorganizuje to odmówiła. Nie skorzystała także z propozycji, żeby w przypadku gdy zmieni zdanie poinformowała o tym zespół telefonicznie. Jest to niekonsekwencja, bo skoro zarzuca się brak woli i chęci, a gdy taka możliwość zachodzi odmawia się ze skorzystania z takiej możliwości. To rodzi wątpliwości co do intencji.

Poinformował, że pani Szałas uogólniała, że wszyscy członkowie związku, wszyscy pracownicy są zastraszeni, że „nie mają czym oddychać” ale nie podała żadnego konkretnego przykładu. Nie wskazała osób, które by te zarzuty potwierdziły. Wiceprzewodnicząca związku, oraz jego członkini nie potwierdziły tego, że to ich dotyczy. Sankcje związane z przynależnością związkową zostały wyjaśnione przez wiceprzewodniczącą i członkinię zarządu. Ponadto zarzut dyskryminacji dotyczył osób starszych i tu zespół prosił o wskazanie osób w wieku 60 plus które ponoszą w związku z tym, że są w wieku emerytalnym jakieś sankcje. Pani Szałas odmówiła i pokrętnie tłumaczyła, że obowiązuje ochrona danych osobowych. Wówczas poinformował, że zna osobę w wieku emerytalnym pracującą w urzędzie pracy i mógłby ją poprosić o relacje. Pani Szałas nie była tym zainteresowana, wręcz negatywnie odniosła się do takiej próby potwierdzenia jej zarzutów.

Poinformował, że pani Szałas informowała zespół iż z jednej strony na widok dyrektora czuje się roztrzęsiona, że przeżywa to jako psychiczną traumę, z drugiej strony ma pretensje że dyrektor próbuje rozwiązywać problemy załogi i wykonywać obowiązki w stosunku do związku zawodowego z wiceprzewodniczącą związku. Stwierdził, że jego zdaniem takie postępowanie dyrektora jest logiczne i słuszne, bo pani Szałas potwierdziła że korzysta z pomocy specjalistów, psychiatry, psychologa i ma problemy osobowe, które wskazują na to że należałoby przekazać zadania wiceprzewodniczącej i innym członkom związku do momentu ustabilizowania się jej problemów osobowych i wyjaśnienia spraw dotyczących karnego zwolnienia pracowników. W związku z tym że obowiązki zawodowe pani Szałas wiążą się z tą sprawą to również jest powodem, że dyrektor naprawdę nie robi nic złego korzystając z relacji z wiceprzewodniczącą związku czy też innych osób z zarządu związku.

Poinformował, że w jego odczuciu skarga powinna zostać uznana za niezasadną w całości. Wynika to z przeprowadzonej kontroli, oraz dokumentów.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że pani Szałas nie chciała podać żadnego nazwiska osoby z grupy według niej dyskryminowanej tj. w wieku 60 plus. Zapytał, czy potem do zespołu zgłosiła się chociaż jedna taka osoba, która chciałaby wyrazić swoje stanowisko na ten temat i poprze panią Szałas, lub zaprzeczyć jej zarzutom. Pani Szałas nie chciała podać nazwiska, ale mogła z taką osobą nawiązać kontakt i poprosić żeby sama wyszła z inicjatywą i zgłosiła się do zespołu.

Radny Marian Wikło stwierdził, że nikt do zespołu sam się nie zgłosił. Pani Szałas mogła o to kogoś poprosić, tym bardziej że jest ona pracownikiem PUP i przewodniczącą związku zawodowego. Zatem korzystając z koleżeńskich, przyjacielskich, czy też związkowych możliwości mogła to zrobić.

Poinformował, że wymienił osobę z imienia i nazwiska ale nie było chęci żeby z tą osobą porozmawiać.

Radna Teresa Majkusiak zapytała, czy pani Szałas podlega szczególnej ochronie z racji pełnionej funkcji, czy z racji wieku.

Przewodniczący Komisji poinformował, że z racji pełnionej funkcji.

Radny Zdzisław Mroczkowski stwierdził, że idąc do PUP sądził, iż idzie tam po to aby rozwiązać wątpliwości, porozmawiać z dyrektorem, pracownikiem PUP który rzeczywiście

został skrzywdzony. Jednak już po pierwszym spotkaniu dało się poznać, że skarga jaką do Starosty napisała przewodnicząca związku jest bezzasadna. Pani Szałas nie skorzystała z propozycji zespołu spotkania się z dyrektorem. Zespół pytał, czy jest gotowa zabiegać o spotkanie z dyrektorem, jeśli zechce w obecności zespołu. Pani Szałas twierdziła, że nie może dać takiego zapewnienia.

Zacytował z pisma „zawsze gdy w grę wchodzi odmienne poglądy może dochodzić do nieporozumień ale ustawa o związkach zawodowych plus negocjacje, wzajemna chęć współpracy powinny pomagać w osiągnięciu kompromisu nawet w najtrudniejszych tematach”.

Zespół nie zauważył chęci współpracy i osiągnięcia z dyrektorem kompromisu. Stwierdził, że propozycje zespołu były różne i takie które mogłyby doprowadzić do tego żeby klimat w PUP poprawić, poprawić bezpieczeństwo pani Szałas jeśli tak się boi dyrektora i rozwiązać powstały problem. Niestety nie udało się bo na te propozycje pani Szałas miała zawsze gotowe odpowiedzi które jednak zespołu nie satysfakcjonowały. Stwierdził, że wszystko to jest zawarte i potwierdzone w protokołach. Poinformował, że dalsze procedowanie, spotykanie się w tej sprawie to tylko i wyłącznie strata czasu. Stwierdził, że skargę złożoną przez panią Szałas uznaje za bezzasadną.

Radny Jan Siek poinformował, że ma jeszcze kilka pytań w tej sprawie, zanim zostanie ona zakończona. Chciałby wiedzieć jak wygląda inwentaryzacja w PUP, która miała zostać zakończona do końca 2015r. Stwierdził, że dyrektor mówił iż chciałby wiedzieć czy w tym zakresie wcześniej nie dochodziło do jakichś nieprawidłowości a za to odpowiedzialna była pani Szałas. Ponadto chciałby poznać zakres obowiązków pani Szałas, bo z informacji jakie przekazała zespołowi wynika iż ona de facto tylko przygotowuje wniosek o likwidację sprzętu, natomiast w Komisji Likwidacyjnej żadnej roli nie pełni. Jeżeli przez tą panią zostały przygotowane wszystkie dokumenty i przeszły one całą procedurę tzn. trafiły do dyrektora PUP, potem na Zarząd Powiatu. Po wydaniu przez Zarząd decyzji dokumenty wracają do urzędu pracy i Komisja Likwidacyjna likwiduje ten majątek. Wówczas udział tej pani w całym procederze jest znikomy bo faktycznie nie bierze ona potem w sprawie udziału. Dlatego ma pewne wątpliwości.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy chodzi o zakres obowiązków pani Szałas przed zmianą stanowiska.

Radny Jan Siek odpowiedział, że tak bo cała sprawa wynikła z tego że została przeprowadzona procedura związana z likwidacją mebli. Dyrektor powziął wiadomość, że coś zostało zrobione niezgodnie z przepisami, czyli że meble nie zostały zniszczone tylko po godzinach pracy zostały wywiezione z urzędu. Pani Szałas w obecności całego zarządu związku został postawiony zarzut, że to ona była mózgiem całej operacji. Stwierdził, że jednak są wątpliwości jaki ona miała w tym udział. Gdyby pani Szałas faktycznie wniosowała o likwidację i potem stała na czele Komisji Likwidacyjnej to można by jej jakiś udział przypisać, ale jeśli ona była poza tym to raczej nie. Pani Szałas przygotowała dokumenty, złożyła je, ruszyła procedura, która do końca nie została wykonana. To gdzie tu jest jej rola. Kto tu zawinił, czy nie Komisja Likwidacyjna która potwierdziła nieprawdę podpisując protokół zniszczenia. Poinformował, że w piśmie z 24 listopada 2015 roku związki zawodowe potwierdzają, że taka sytuacja miała miejsce. Ponadto przez 1,5 miesiąca dyrektor nie udostępnił pani Szałas dokumentów. Pani Szałas zwraca się do zespołu o informację jakie ma dokumenty od dyrektora. Pani Szałas do tej pory nie wie o co jest oskarżana.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że Komisja pani Szałas w ogóle nie oskarża.

Poinformował następnie, że dyrektor PUP przesłał Komisji dokumenty o które poprosił i korespondencję ze związkami zawodowymi, mimo iż większość kwestii była ustalana ustnie.

Radny Jan Siek poinformował, że na piśmie iż do tej pory nie została wypracowana podwyżka. Zarząd związku pisze, że w obopólnym interesie jest aby zarząd związku i dyrektor wypracowały zasady wzajemnej współpracy i kontaktów. A do dnia dzisiejszego tego nie ma.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy właściwa praca pani Szałas w Komisji Likwidacyjnej i samej Komisji Likwidacyjnej nie wykracza poza kompetencje Komisji Rewizyjnej.

Radny Jan Siek stwierdził, że trzeba się postawić w takiej sytuacji że trzeba przygotować dokumenty, robi się to. Te dokumenty idą w dalszy obieg w którym się nie uczestniczy a potem się dowiaduje, że jest się winnym że meble nie zostały zniszczone i wywiezione popołudniu z urzędu.

Poinformował, że do dzisiaj brak jest pewnych dokumentów, chciałby je poznać żeby mieć dokładny obraz sytuacji.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że też trzeba rozważyć inny przypadek dot. likwidacji majątku w urzędzie pracy. Idzie do Zarządu Powiatu wniosek o likwidację mebli. Czy Zarząd wierzy dyrektorowi, że te meble są rzeczywiście do likwidacji, czy jedzie do urzędu i to sprawdza bo nie wie czy dyrektor jest prawdomówny. Jeśli dyrektor ni byłby prawdomówny to Zarząd nie powierzyłby mu stanowiska dyrektora. Jeśli pani Szałas wcześniej w dziale administracyjno – gospodarczym zajmowała się inwentaryzacją i sprawami zakupów itp. to rozumie że dyrektor miał do niej zaufanie i w związku z tym powierzył jej zadanie likwidacji jakiegoś tam majątku. Jeśli otrzymuje na biurko protokół likwidacji to nie pojechał za Komisją Likwidacyjną sprawdzić czy to zniszczyła i wrzuciła do kontenera tylko zawierzył że tak było. Trzeba wierzyć, że ludzie działają z dobrą intencją, nie oskarżać ich od razu o nieczne plany.

Radny Jan Siek poinformował, że pani Szałas wnioskowała do swojego przełożonego o likwidację, a obowiązkiem przełożonego było sprawdzenie czy to się rzeczywiście do likwidacji nadaje. Ponadto jest jeszcze informacja, że te meble przez rok stały w garażu i tam uległy zniszczeniu.

Przewodniczący Komisji poinformował, że w zakresie obowiązków pani Szałas na pewno nie będzie że ma ona uczestniczyć w Komisji Likwidacyjnej. Komisja Likwidacyjna zapewne jest doraźną komisją i pewnie dyrektor osobnym pismem ją powołuje.

Radny Jan Siek stwierdził, że tym bardziej nazywanie pani Szałas „mózgiem operacji” jest niezasadne, bo ona nie wie kto będzie w Komisji Likwidacyjnej i kto faktycznie będzie to likwidował.

Przewodniczący Komisji poinformował, że pani Szałas podpisała się pod likwidacją mebli.

Radny Jan Siek stwierdził, że nie, ona podpisała się pod wnioskiem o likwidację.

Przewodniczący Komisji poinformował, że pod likwidacją podpisała się Komisja Likwidacyjna, a pani Szałas miała klucz do garażu i mogła sprawdzić czy to rzeczywiście

zostało zniszczone. Dlaczego tego przez ten cały czas nie zrobiła. Dlaczego nie zgłosiła dyrektorowi, że te meble wciąż stoją w garażu.

Radny Marian Wikło stwierdził, że przedmiotem skargi właściwie nie jest likwidacja mebli. Komisja rozpatruje skargę na dyrektora PUP złożoną przez panią Szałas na piśmie. Jeżeli dyrektor impulsywnie i w sposób niezaplanowany się wypowiadał, jeżeli użył niefortunnie słowa to dla porównania trzeba by przytoczyć ile zarzutów, ile słów padło tego typu że dyrektor był antyzwiązkowy, że nie dbał o załogę, że ludzie są zastraszeni i nie mają czym oddychać, że to despota i tyran. Zatem trzeba zachować równowagę, czy to jedno słowo dyrektora ma decydować o tym, że pani Szałas może go oskarżać o wszystko bez jakichkolwiek konsekwencji. W protokole trzeba uwzględnić, że biorąc pod uwagę sytuację, może niezbyt fortunnie użyte słowo co Komisja widzi to widzi również szereg ciężkich zarzutów wobec dyrektora wypowiedzianych i wypisywanych przez panią Szałas które są dużo cięższej kategorii niż to jedno słowo dyrektora. Komisja powinna rozpatrzyć pismo, inaczej wyjdzie na niekonsekwentną, niedotrzymującą terminów.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że jak czyta protokoły kontroli zespołu żeby wyrobić sobie na sprawę pogląd to widzi że pani Szałas nawet nie poinformowała całego zarządu związku, że takie pismo do Starosty wystosowała. To było jej prywatne pismo. Komisja w tym kierunku powinna iść. Dwukrotnie pani Kaleta i pani Budrewicz stwierdziły, że o piśmie nie wiedziały, że pani Szałas o tym je nie poinformowała.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że można powiedzieć iż relacja dyrektor PUP a przewodnicząca związku nie jest dobra, a w ostatnim czasie jeszcze się pogorszyła. Trzeba jednak jeszcze zobaczyć jaka jest relacja między przewodniczącą związku a pozostałymi członkami zarządu związku. Poinformował, że nie chce oceniać przewodniczącej że może się nie dogaduje z pozostałymi członkami zarządu ale czy zrzucanie wszystkiego na dyrektora i mówienie że on jest winien całej sprawie jest zasadne. Nie ocenia też dyrektora, który zaczął już rozmawiać z wiceprzewodniczącą związku. Być może chce w spokoju wypełniać swoje obowiązki, wypełniać ustawę o związkach zawodowych i negocjować z nimi. Komisja nie wie jak te rozmowy przebiegały, czy był krzyk, wymachiwanie rękami, że podwyżki mają być po 100 zł na etat i nie ma innej opcji, nie wie jak te relacje przebiegały. W związku z tym będzie ciężko to ocenić. Zatem nie powinna wychodzić poza meritum skargi. Komisja dowiedziała się o źródle tej skargi, o relacjach jakie powstały, że zwolnienie pracowników i brak w tym względzie konsensusu stało się główną przyczyną nieporozumienia. Stwierdził, że nie wie czy pani Szałas była w Komisji Likwidacyjnej, może się z takim pytaniem do dyrektora zwrócić.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że to nie jest rolą Komisji Rewizyjnej. Następnie poinformowała, że sprawa nagród podnoszona w skardze to decyzja dyrektora. Pani Szałas różnie mówiła, że kierownik jej nagrodę przyznał, a nie przyznał bo nie miał takiego prawa, może tylko wnioskować. Poza tym sprawa nagród nie jest obligatoryjna, nagrody są fakultatywne, tak samo podwyżki i nie muszą wszystkim być dawane tak samo. Jest to rolą kierownika zakładu pracy, który ocenia na podstawie informacji od kierowników działów. Komisja nie bardzo może w to wnikać, czy ktoś dostał 20 zł, czy 80 zł bo równo to niekoniecznie sprawiedliwie.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że nie uznaje pani Szałas za osobę która mówi prawdę. Na obydwóch spotkaniach pani Szałas opowiadała o nagrodach i okłamywała zespół. Mówiła o 7,5 tys. zł nagrody a dyrektor mówił że takich nie było. Poinformował, że pani Szałas zawsze miała gotową wymijającą odpowiedź. Nie odwoływała się do źródła na

piśmie tylko mówiąc zawsze zawyżała. Stwierdził, że nie uznaje iż pani Szałas była partnerem do rozmowy który mówi prawdę. Oczekuje ona rozwiązania, konsensu, czegoś co nazywa się dobrą praktyką, czy współpracą między przełożonym a podwładnym.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła że nie zna ustawy o związkach zawodowych i nie wie nie wie jak to jest z przesunięciem pracownika.

Przewodniczący Komisji poinformował, że przesunięcie pracownika nie wynika z ustawy o związkach zawodowych ale z Kodeksu Pracy. Pracodawca ma prawo w ciągu roku przesunąć pracownika na inne stanowisko pracy nie dłużej niż na 3 miesiące. Pani Szałas została przeniesiona w ubiegłym roku i teraz w nowym roku można ją ponownie przenieść na 3 miesiące.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że pani Szałas nie jest chroniona ustawą.

Przewodniczący Komisji poinformował, że forma chronienia polega na tym że nie jest łatwo takiego pracownika zwolnić. Zdegradować nie można jeśli chodzi o stanowisko.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że warunki pracy i płacy nie zostały pani Szałas zmienione.

Radny Zdzisław Mroczkowski stwierdził, że nieporozumieniem jest iż szefowa związku wiedząc o całym fakcie że doszło do złodziejstwa, po godzinach pracy nie reaguje.

Radny Jan Siek stwierdził, że tego Komisja właśnie nie wie.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że jest nagranie z monitoringu.

Radny Jan Siek poinformował, że nie wiadomo czy pani Szałas o tym wie bo ona nadal twierdzi że o sprawie nic nie wie.

Radny Zdzisław Mroczkowski stwierdził, że sprawa jest w sądzie i trzeba tam dowody przedstawić.

Radny Jan Siek stwierdził, że nie ma sprawy w sądzie. Jest sprawa w sądzie pracy o przywrócenie pracownika do pracy.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że te argumenty będą podnoszone bo mają ścisły związek ze sprawą dlatego ten pracownik został zwolniony.

Przewodniczący Komisji poprosił o informację co jest na nagraniu z monitoringu.

Radny Jan Siek poinformował, że na nagraniu które zespół obejrzał w PUP widać sytuację kiedy to pod bramę urzędu pracy podjeżdża samochód z przyczepą. Jest po godz.18.00. Przychodzi portier, otwiera bramę i wpuszcza samochód na teren zakładu pracy. Za chwilę jeden z panów z samochodu wchodzi do budynku urzędu.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że był to były pracownik PUP w Radomiu.

Radny Jan Siek poinformował, że wtedy pracował on w PUP. Wchodzi on na teren zakładu pracy, co robi nie wiadomo bo tego nie widać. Po paru minutach wychodzi portier, a ten pan

gdzieś idzie. Potem z drugiej kamery widać jakieś manewry z samochodem. Następnie fragmentarycznie widać, że stoi jakiś mebel, jakiś słupek, czy coś. Bezpośrednio samego załadunku nie widać. Z kolejnego ujęcia widać jak samochód wyjeżdża zapakowany meblami.

Radny Marian Wikło stwierdził, że trzeba powiedzieć iż osoba która po godzinach była wtedy w urzędzie te meble potem oddała. Więc to nie jest tak, że nie wiadomo kto, gdzie bo ktoś kto nie miał w tym udziału nie przywiózł by ich z powrotem i nie oddał. Dyrektor twierdzi, że jeszcze jednego elementu do tej pory nie oddał.

Radny Jan Siek zapytał jaki w tym momencie jest udział pani Szałas w sprawie.

Radny Marian Wikło poinformował, że absolutnie nie oskarża pani Szałas o kradzież. Nawet nie oskarża jej o jakieś wyrachowanie, o jakąś wyrafinowaną grę bo jest osobą która być może potrzebuje pomocy specjalisty. Nie może jednak oskarżać dyrektora o to, że tej osobie nie w pełni ufa, że widząc co się dzieje, widząc jej postawę bo nie ma opcji że ona nie wiedziała co się dzieje. Jest ona świadkiem w sądzie pracy w sprawie tego zwolnionego pana. Czy ona nie wie o co chodzi skoro ten pan podał ją za świadka. Ona musi wiedzieć i ona nigdy złego słowa w trakcie dwóch spotkań nie wypowiedziała odnośnie tego zdarzenia. Z jej zachowania było widać, że wie o co chodzi. Na pytanie stwierdziła, że to się nie powinno stać, nie powinno mieć miejsca ale stało się i powinno być przez dyrektora załatwione w sposób polubowny. Czy to pani Szałas ma wydawać decyzję wobec takiego zachowania tych osób opinię, co z nimi dalej. Czy ona ma wydawać opinię że dyrektor jest bardzo zły, a to zdarzenie jest takie sobie. Na pytanie ile jest osób bezrobotnych, takich które potrzebują pomocy nie odpowiedziała. Nie wie ile osób potrzebuje pomocy, widzi tylko tą jedną. Dyrektor musi widzieć wszystkich. Jest dyrektorem zakładu który świadczy pomoc tysiącom ludzi. Nie można pozwolić żeby na nim pozostawić plamę jaką ta pani chce. Poinformował, że pytał petentów PUP i oni twierdzą że nie widzą jakiegoś zastraszenia wśród pracowników. Może dyrektor jest za dobry a tu wykazał się energicznym i stanowczym podejściem do sprawy i dlatego jest taka nagonka.

Radny Jan Siek zapytał co zarzuca pani Szałas dyrektorowi. Trzeba to rozważyć.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że tak ponieważ Komisja zaczyna się skupiać na zastępczych tematach.

Radny Jan Siek poinformował, że dyrektor przeniósł panią Szałas na inne stanowisko dlatego że teraz w PUP prowadzona jest inwentaryzacja i żeby nie było w tym względzie mataczenia. Poinformował, że chce poznać wyniki tej inwentaryzacji. Jeżeli coś jest nie w porządku to jak najbardziej dyrektor w nowym roku ma prawo ta panią przenieść. Natomiast jeżeli inwentaryzacja wyszła dobrze to nie ma powodu żeby ją przenieść.

Przewodniczący Komisji poinformował, że nie musi być powodu żeby pracownika przesunąć na inne stanowisko na 3 miesiące.

Radny Jan Siek stwierdził, że w tym przypadku pani Szałas czuje się dyskryminowana ponieważ została przeniesiona, bo coś jej się zarzuca. Jeśli zatem inwentaryzacja wykaże że wszystko jest dobrze to pani Szałas powinna pozostać na dotychczasowym stanowisku.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że Komisja tego nie rozstrzyga bo to wynika z Kodeksu Pracy.

Radny Jan Siek poinformował, że pani Szałas pisze w skardze iż czuje się dyskryminowana.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że tak ale że czuje się dyskryminowana ze względu na działalność związkową.

Radny Marian Wikło poinformował, że dyrektor nigdy nie mówił o działalności związkowej, tylko mówił że na 3 miesiące ma prawo nawet bardzo nie uzasadniając pracownika przenieść.

Poinformował, że pani Szałas narzekała w rozmowie z zespołem jak ona ciężko pracowała, jak nie miała za to uznania i pomocy. Zatem biorąc to pod uwagę to uważa iż powinna podziękować za to przeniesienie.

Stwierdził, że Komisja powinna zająć się pismem pani Szałas a nie rozstrzygać sprawę która leży w kompetencji dyrektora i którą rozsądza sąd pracy. Jest pismo w którym pani Szałas pisze iż podstawą napisania go jest obawa przed dalszymi represjami i dyskryminacją ze względu na działalność związkową która przybiera różne niepokojące formy w urzędzie pracy.

Radny Jan Siek przytoczył z pisma zarządu związku zawodowego: „z przykrością trzeba stwierdzić, że w naszym urzędzie na przestrzeni dotychczasowych lat nie zostały wypracowane dobre praktyki które na linii pracodawca – zakładowa organizacja związkowa dawałyby gwarancję realizacji zapisów ustawy o związkach zawodowych”.

Radny Mirosław Sienkiewicz poinformował, że pani Szałas nie powinna bronić pracowników zwolnionych za bezprawne wywiezienie mebli. Te meble powinny zostać wystawione do sprzedaży za przysłowiową złotówkę.

Radny Jan Siek ponownie zacytował z pisma zarządu związku : „niestety miały miejsce próby dyskredytowania działania związku w oczach załogi które to działania w przekazie zewnętrznym jakoby miały wpływ na planowaną zmianę zasad wynagradzania najmniej korzystne dla pracowników kluczowych”.

Poinformował, że tu już nie mówi pani Szałas, pod pismem podpisali się członkowie zarządu związku zawodowego.

Radny Marian Wikło stwierdził, że jest to odrębne pismo.

Radny Jan Siek stwierdził, że te pisma są w korelacji.

Radny Marian Wikło poinformował, że jest to odrębne pismo, podpisane konkretnie przez zarząd związku zawodowego. Natomiast Komisja rozpatruje pismo pani Szałas.

Radny Jan Siek stwierdził, że pani Szałas jest przewodniczącą związku zawodowego.

Radny Zdzisław Mroczkowski stwierdził że niepokoi go fakt, iż pani Szałas nie potrafiła udowodnić nawet jednego przypadku że jest dyskryminacja w stosunku do związku w PUP w Radomiu przez dyrektora. Zespół prosił żeby wskazała chociaż jedną osobę. I tego nie zrobiła.

Radny Marian Wikło stwierdził, że radny Mroczkowski pytał jakie zabiegi czyniła żeby z dyrektorem się spotkać. Nie odpowiedziała. Zatem nie czyniła żadnych.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że z protokołów zespołu wynika iż pani Szałas w piśmie przedstawiła tylko swoje odczucia. Kilka razy zostało użyte takie sformułowanie. Stwierdziła, że odczucia są tylko subiektywne, nie mogą być obiektywne.

Radny Marian Wikło poinformował, że pani Szałas pytana o konkretne przykłady wycofywała się i mówiła że są to jej subiektywne odczucia.

Stwierdził, że dyrektor informował, że podpisuje dokumenty likwidacyjne nie badając i sprawdzając tego naocznie. Dyrektor był przekonany że będzie mógł te meble przekazać w celach dobroczynnych.

Radny Jan Siek poinformował, że nie. Wniosek na Zarząd mówił o zgodzie na likwidację mebli a nie na ich przekazanie.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że Komisja Likwidacyjna nie dopilnowała tego. Meble te powinny zostać zniszczone.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że ma wrażenie iż jako Komisja Rewizyjna wchodzi za głęboko w to.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że też ma takie wrażenie. Komisja Likwidacyjna powinna te meble zniszczyć. Natomiast jeśli tego nie zrobiła i meble zostały zamknięte w garażu do którego klucze miała pani Szałas to wydaje się że coś tu jest nie tak.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że w piśmie pani Szałas mówiła o dyskryminacji, o przeniesieniu jej na inne stanowisko, o nagrodach i do tego Komisja powinna się odnieść.

Przewodniczący Komisji poinformował, że czytając protokoły zespołu kontrolnego brakowało mu skonkretyzowania zarzutów. Stwierdził, że liczył iż te konkrety na spotkaniu pani Szałas z zespołem się pojawią. Dałoby to dalsze pole do działania dla zespołu. Natomiast są tu same ogólniki. Wyszła sprawa dodatkowa dot. inwentaryzacji. To pokazuje źródło konfliktu jaki powstał w roku ubiegłym pomiędzy panią Szałas a dyrektorem. Mówi tu personalnie bo związki zawodowe cały czas działają. Są pisma świadczące iż wnioskuje do dyrektora o to jakie są przewidziane nagrody, jaka będzie średnia, jakie będą podwyżki i wyrażają swoje stanowisko. Z ustawy o związkach zawodowych wynika, że związki wyrażają swoje stanowisko. Art. 26 ustawy mówi że do zakresu działania organizacji związkowej należy w szczególności zajmowanie stanowiska w indywidualnych sprawach pracowniczych w zakresie unormowanych przepisami prawa pracy. Związki wnioskowały żeby dyrektor zmienił wypowiedzenie z art. 52 np. na art.30 par.1 za porozumieniem stron. Z tego co pamięta dyrektor zastosował takie złagodzenie wobec jednego pracownika.

Radny Mirosław Sienkiewicz zapytał dlaczego tylko u jednego pracownika zastosował złagodzenie.

Radny Marian Wikło poinformował, że u jednego pracownika to jest już druga sprawa. Kiedyś został on przez dyrektora zauważony w dzień świąteczny służbowym samochodem w miejscu w którym być nie powinien. Wówczas dyrektor chciał go ukarać naganą, ale na wniosek związku zawodowego karę złagodził i zastosował upomnienie. Poza tym jest to osoba która te rzeczy faktycznie wywoziła.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, z protokołów wynika iż kilka razy pani Szałas była namawiana do ugody. Pani Szałas poprosiła panią z radomskiego OPZZ o wsparcie i wsparcie

przez panią Skwierczyńską zostało udzielone. W którymś momencie pani Szałas wycofała się i dyrektor powiedział, że skoro się wycofała to umowa już nie obowiązuje. Umowa, jakieś „zawieszenie broni” do pewnego momentu obowiązywało.

Poinformowała, że oprócz tego iż dyrektor raz nieładnie się odezwał, do czego się przyznał, to nie ma innych zarzutów. Zarzuty że jest dyskryminowana w nagrodach, że została przeniesiona są w gestii kierownika zakładu pracy. Jest to kwestia uznaniowa.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jeśli wobec pani Szałas zostały naruszone przepisy pracy to do rozstrzygnięcia tego jest sąd pracy.

Z pisma związków zawodowych do dyrektora z 21 maja ub. roku wynika, że związki zawodowe zajmują stanowisko dot. interesów pracowniczych. Stwierdził, że nie było pisma żeby coś było niezgodne z prawem.

Radna Teresa Majkusiak przytoczyła z protokołu słowa pani Szałas: „w roku ubiegłym byli w stanie wszystko zrozumieć, że naprawdę kadra kierownicza powinna być doceniana, ale nie kosztem takiej kwoty przy tak niskiej ogólnej kwocie. W uchwale budżetowej były wpisane podwyżki 100 zł plus stażowe na etat. Potem zabrano z tego po 30 zł na kadre kierowniczą. Ze stu sześćdziesięciu paru osób to była duża suma’.

Poinformowała, że zawsze kadra kierownicza dostawała trochę więcej. Zatem takie stawianie sprawy nie jest w porządku. Gdyby ta pani kierowała jakąś grupą ludzi to być może spojrzała by inaczej na to.

Przewodniczący Komisji poinformował, że szukał informacji i znalazł na stronie ministerstwa finansów iż rada powiatu uchwała w budżecie łączną wysokość środków na wynagrodzenia ale nie ma żadnego wpływu na ich wydatkowanie. Rada przyjmuje limit środków na przyszły rok ale później dysponentem tych środków jest właściwy kierownik jednostki organizacyjnej.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że nie ma co robić problemu z kwot 10 czy 20 zł.

Radny Marian Wikło poinformował, że dyrektor naprawdę konkretne wyjaśnienia poczynił. Zatem te 7 tys. zł nagrody dotyczy tego, że taką kwotę Zarząd Powiatu przyznał dyrektorowi. Odnośnie niwelowania dysproporcji poinformował, że były sytuacje gdzie dyrektor mógł przyznać pewnej grupie pracowniczej dodatki do płac. Niwelować później mógł ale tylko w dół. Nie mógł podwyższyć pensji pozostałych, to pozostaje jedynie zmniejszenie tych dodatków. Zrezygnował z takiego ruchu.

Poinformował, że nie można oceniać pani Szałas bo każdy może się rozchorować, może mieć gorszy dzień. Trzeba ocenić zarzuty jakie wystosowała wobec dyrektora.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że zarzuty iż zmniejsza się nagrody za zwolnienie lekarskie są też bezzasadne bo zawsze tak było.

Radny Jan Siek poinformował, że pani Szałas mówiła iż nie otrzymała nagrody trzy razy.

Przewodniczący Komisji poinformował, że jedna z nagród to wypłacana z Funduszu Pracy. PUP otrzymuje na nie środki za efektywność. Stwierdził, że w tym względzie podejmuje się oceny dyrektora że miał dobrą intencję ponieważ Rada Powiatu przyjmuje z ministerstwa pieniądze za efektywność PUP. Stwierdził, że za efektywność w urzędzie pracy odpowiada jeden dział – wsparcie zatrudnienia. Nie wszyscy pracownicy mogą w tym dziale pracować i dostawać pieniądze za efektywność. Dlatego też dyrektor podjął decyzję, że te środki będzie dzielił na wszystkich pracowników.

Druga nagroda była 1,5% , pod koniec listopada były przyjmowane te środki. Trzecia natomiast to była nagroda wypłacana z oszczędności. Była ona przyznawana w II półroczu. Te nagrody mniej więcej zbiegały się w tym samym czasie. Stwierdził, że podejrzewa iż pani Szałas o tych nagrodach mówi.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że dużo czasu poświęcono w PUP na ten temat, dzisiaj też już dużo czasu poświęcono żeby przedyskutować i zapoznać pozostałych członków Komisji z problemem. Sądzi, że temat został wyczerpany. Postawił wniosek o zakończenie dyskusji i przejście do głosowania zasadności skargi.

Radny Marian Wikło stwierdził, że trzeba wypracować także uzasadnienie decyzji w którym trzeba wspomnieć iż dyrektor publicznie użył dość niefortunnego określenia ale biorąc pod uwagę ciężar zarzutów pani Szałas wobec dyrektora Komisja przechodzi nad tym do porządku dziennego. Jeżeli uznaje się, że pani Szałas może mieć gorsze dni to dyrektor także. Stwierdził, że mówi o tym dlatego że jest to jedyny konkret, ale ma on dwa końce i pokazuje że działacze związkowi nie są zastraszeni, że mają odwagę mówić i pisać prawdę. To jest bardzo ważne. Nie zasłaniają się niepamięcią. Nie było protokołu z tego spotkania a jednak nie boją się tych niezbyt korzystnych dla dyrektora słów potwierdzić.

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie wniosek o zakończenie dyskusji.

Przy 5 głosach za, 1 przeciwnym (radny Jan Siek), 0 wstrzymujących się Komisja przyjęła wniosek o zakończenie dyskusji.

Radny Jan Siek poinformował, że ma jeszcze pewne wątpliwości. Pani Szałas mówiła że jej pismo było wołaniem o ratunek. Stawiając się w jej roli trzeba zauważyć iż dwa, czy trzy razy została pominięta przy nagrodach i do tej pory nie zna zarzutów jakie na niej ciąży. Jeżeli nie poznała uzasadnienia dlaczego została przy tych nagrodach pominięta, jeżeli w pewien sposób czuje się dyskryminowana czy zastraszana to nie jest w porządku. Stwierdził, że dyrektor może mieć w swoich działaniach 100% rację, ale jeśli zostaje przeniesiona i nie wie dlaczego, a to jest potwierdzone to świadczy że nie ma dialogu, nie ma jasnego postawienia sprawy. Zapytał, czy radni nie widzą iż brakuje tu dialogu między dyrektorem a związkami zawodowymi.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że brakuje tu dialogu między dyrektorem a panią Szałas, nie związkami.

Radny Jan Siek poinformował, że pani Szałas zwróciła się do Starosty bo chciała wiedzieć dlaczego jest pomijana w nagrodach i dlaczego została przeniesiona na inne stanowisko.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że właśnie dlatego zespół proponował spotkanie z dyrektorem w swojej obecności żeby pani Szałas mogła poznać odpowiedzi na swoje pytania. Ale pani Szałas nie chciała.

Radny Jan Siek zapytał, czy znany jest zakres obowiązków pani Szałas.

Radny Zdzisław Mroczkowski poinformował, że wcale nie musi go znać.

Radny Mirosław Sienkiewicz stwierdził, że pani Szałas zlikwidowała meble, rok je trzymała w garażu nie wiadomo po co. Po prostu mataczyła z tymi meblami.

Radny Jan Siek poinformował, że przed remontem meble zostały wstawione do garażu i tam uległy zniszczeniu. Pani Szałas napisała kwity że meble uległy zniszczeniu i należy je zlikwidować.

Radna Teresa Majkusiak zapytała jak meble mogły ulec zniszczeniu,. Czasem stoją latami i nie ulegają zniszczeniu.

Radny Mirosław Sienkiewicz stwierdził, że pracownik na stanowisku ma się stosować do prawa. Nie wolno mu inaczej pracować. W GOPS-ie nie można udzielić pomocy jak dochody zostaną przekroczone nawet o 5 zł. Chociaż serce każe dziecku dać jeść to nie można przyznać pieniędzy. Tak samo i tu, jeśli był obowiązek zlikwidować to trzeba było to zrobić. Na czym polega zaufanie? Pracownik przychodzi do dyrektora i mówi że trzeba zlikwidować bo jest niedobre. Dyrektor każe likwidować bo mu ufa. A tu okazało się że meble były dobre. A jak ktoś chciał wywieźć na opał to powinien przyjść i powiedzieć.

Radny Jan Siek stwierdził, że pani Szałas właśnie za to nie odpowiadała. Nie zanany jest jej zakres obowiązków. Czy była za to odpowiedzialna, czy nie.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że o tym rozstrzygnie sąd pracy.

Radny Jan Siek poinformował, że sąd pracy co innego rozstrzyga. Pani Szałas jest w sadzie pracy jako świadek, bo wystąpiła o zmianę zwolnienia a art.52.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że pani Szałas powinna wystąpić do sądu że pracowała w Komisji Likwidacyjnej a nieprzyznane jej nagrody naruszają Kodeks Pracy.

Radny Jan Siek poinformował, że w sądzie pracy toczy się rozprawa z powództwa pana Jarosza o zmianę formy zwolnienia go z pracy.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że tak ale mówi tu o czymś innym, że powinna być inna sprawa w sadzie pracy.

Radny Jan Siek stwierdził, że pani Szałas pisze, iż dyrektor stosuje indywidualny system nagród, a co gorsze kar porządkowych. Nie uwzględnia degradacji. Pracownicy często są wielokrotnie karani za jedno naruszenie. Poinformował, że w końcu jeden pracownik został karnie zwolniony, a drugi nie.

Radna Teresa Majkusiak poinformowała, że dyrektor musi stosować indywidualny system.

Przewodniczący Komisji zapytał kto dostał kilkakrotnie karę porządkową za to samo przewinienie. Czy był taki system.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że pisać można wszystko.

Radny Jan Siek poinformował, że się dowiedzieli iż jednemu z pracowników za to że jeździł po mieście służbowym samochodem dyrektor nic nie zrobił, a drugiego zwolnił.

Radny Marian Wikło poinformował, że nieprawda. Ten pan dostał upomnienie.

Radny Jan Siek zapytał dlaczego jeden został zwolniony karnie a drugi za porozumieniem stron.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że zależy jaka była waga przewinienia.

Radny Jan Siek poinformował, że według niego winnym bardziej był portier bo wpuścił nawet pracownika na teren zakładu po godzinach pracy.

Poinformował, że nie rozstrzyga, być może dyrektor ma racje. Jednak chce wiedzieć dlaczego pani Szałas nie została poinformowana o tym wszystkim.

Radna Teresa Majkusiak zapytała czy zespół próbował od dyrektora się tego dowiedzieć.

Radny Jan Siek poinformował, że dyrektor powiedział że jak zakończy się postępowanie komisji inwentaryzacyjnej, zostanie sporządzony protokół to będą dalsze postępowania.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że wtedy będą dalsze konsekwencje wobec pani Szałas. Na razie została ona przesunięta na 3 miesiące. Jeśli potwierdzą się dalsze zarzuty, że była mózgiem operacji wówczas dyrektor może zastosować Kodeks Pracy, łącznie ze zwolnieniem.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że komisja ma się odnieść do zarzutów pani Szałas wobec dyrektora zawartych w skardze.

Radny Zdzisław Mroczkowski stwierdził, że też tak uważa.

Radny Marian Wikło stwierdził, że ma wątpliwości czy pani Szałas potrzebuje pomocy jak twierdzi, czy też chce po prostu „być górą”.

Poinformował, że w uzasadnieniu trzeba zapisać iż stan przewodniczącej wskazuje na to iż może należy powstrzymać się od jakichś działań represyjnych w związku z jej problemami zdrowotnymi. Jakiej natury można nie pisać. U pani obserwuje się brak konsekwencji, zmienny nastrój.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że trzeba rozpatrzyć czy chodzi tu o to że pani Szałas nie otrzymała nagród, czy nagrody są pracownikom PUP niesprawiedliwie dzielone. Trzeba sobie przypomnieć jak dyrektor dawał podwyżki kiedy to miasto Radom nie chciało współfinansować PUP w Radomiu w pełnej wysokości i sprzeciwiało się podwyżkom.

Zapytał, czy zespół widzi potrzebę ponownego spotkania się.

Radny Jan Siek poinformował, że chciałby jeszcze zapoznać się z protokołem inwentaryzacyjnym oraz zakresem obowiązków pani Szałas przed przeniesieniem jej na inne stanowisko.

Przewodniczący Komisji zapytał co wniesie to do skargi.

Radna Teresa Majkusiak stwierdziła, że to nie jest przedmiotem skargi.

Radny Jan Siek stwierdził, że chciałby poznać całą sprawę i jej otoczkę.

Pani w kolejnym piśmie prosi o udostępnienie jej dokumentów które otrzymała Komisja.

Przewodniczący Komisji stwierdził, że jest to prośba do niego, a nie dyrektora.

Następnie zaproponował przyjęcie stanowiska Komisji w sprawie zarzutów przedstawionych w skardze złożonej przez Przewodniczącą Związku Zawodowego Pracowników Administracji przy PUP Radom w dniu 19 listopada 2015 roku. Proponuje skargę uznać za nieuzasadnioną. Projekt uchwały w tej sprawie w raz z uzasadnieniem zostanie przedstawiony na sesji Rady Powiatu.

Przy 5 głosach za, 0 przeciwnych, 1 wstrzymującym się Komisja skargę Przewodniczącej Związku Zawodowego Pracowników Administracji przy PUP Radom uznała za nieuzasadnioną.

Następnie Komisja termin kolejnego posiedzenia ustaliła na 22 stycznia 2016 roku, godz. 13.30.

Radny Jan Siek złożył wniosek żeby do pani Szałas wystosować pismo że wszystkie dokumenty którymi Komisja w jej sprawie dysponuje są do wglądu w Biurze Obsługi Rady Powiatu i Zarządu.

Wobec wyczerpania porządku dziennego posiedzenia **Przewodniczący** zamknął 12 posiedzenie Komisji Rewizyjnej o godz. 14.15.

Protokołowała:

Małgorzata Dróżdż

Przewodniczący Komisji

/ - / Łukasz Figura